

Joanna Jurgała-Jureczka

Kradzież Kossaków

Muzeum znanej pisarki – Zofii Kossak-Szczuckiej-Szatkowskiej znajduje się w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim. W czasie, kiedy Kossakowie mieszkali w XVIII-wiecznym dworze, budynek ten był domem ogrodnika pracującego w majątku. Górecka siedziba Kossaków spłonęła w 1945 r., w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach.



Po śmierci Zofii Kossak osamotniony mąż otrzymywał listy kondolencyjne z Polski i z zagranicy. *Świat bez Zosi jest inny, zszarzał i posmutniał – wygląda jak gdyby słońce zaszło* – czytamy w jednym z nich. *Jestem jednak przeświadczona, że rozstanie nie jest rozłąką – Szczególnie między Wami – nie może być rozłąki* – pisała rzeźbiarka Z. Trzcńska-Kamińska. Przyjaciele i znajomi doradzali, aby Zygmunt Szatkowski przystąpił do organizowania muzeum biograficznego. *To jakby przedłużenie życia tych co odeszli, w miejscu, gdzie tworzyli, gdzie śmieli się i płakali. Coś emanuje z tych murów nawet dla sceptyków* – napisała Anna Sadowska. W 1973 roku w dawnym domku ogrodnika powstało Muzeum im. Zofii Kossak. Jego pierwszym kustoszem został mąż pisarki.

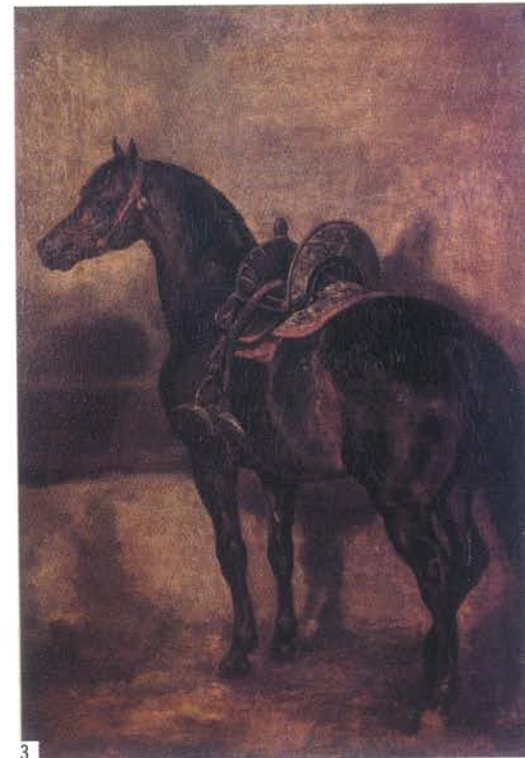


W 1957 r. Zofia Kossak i jej mąż – Zygmunt Szatkowski wrócili do Polski z dwunastoletniej emigracji. Zamieszkali wówczas w tzw. domku ogrodnika, gdzie dzisiaj mieści się muzeum biograficzne pisarki. Na rok 2003 przypadają aż trzy okrągłe rocznice: 35 rocznica śmierci pisarki, 30-lecie istnienia muzeum jej imienia i, ostatnia z nich, niechlubna – to 10 rocznica kradzieży w Górkach.

Mąż Zofii Kossak, Zygmunt Szatkowski przekazał część zbiorów na rzecz skarbu państwa i sam został pierwszym kustoszem utworzonego muzeum biograficznego. Niestety, czasy nie sprzyjały propagowaniu biografii i twórczości autorki *Krzyżowców*, która jako pisarka katolicka była niewygodna dla ówczesnych władz. Niewiele więc mówiono i pisano na jej temat, a fakt, że w niewielkiej



2



3



1

podbeskidzkiej miejscowości znajdują się cenne zbiory, nie był powszechnie znany. Zofia Kossak była w prostej linii spokrewniona z niepospolitą rodziną Kossaków. Była wnuczką Juliusza i bratanicą Wojciecha. (Jej ojciec, Tadeusz i Wojciech Kossak byli braćmi bliźniakami.) W domu pisarki zawsze znajdowało się sporo obrazów, w tym poczesne miejsce zajmowały obrazy Kossaków. Po 1989 r., po zmianach politycznych w Polsce, o Zofii Kossak mówić i pisać zaczęto znacznie więcej, więc i same Góry Wielkie jako siedziba muzeum pisarki, były częściej odwiedzane. Niestety, jedynym zabezpieczeniem cennych zbiorów były kraty i kłódki. Dopiero po pamiętnej kradzieży zamontowano dodatkowe zabezpieczenia i system alarmowy. Fakty dotyczące włamania odtworzyć można na podstawie wypowiedzi prasowych, postanowienia o umorzeniu śledztwa z grudnia 1993 r., a także wypowiedzi osób, które pamiętają omawiane zdarzenie.

Według dokumentów, włamanie do budynku i kradzież dzieł sztuki nastąpiła w okresie od 28 do 30 czerwca 1993 r. Złodzieje zniszczyli kłódki zabezpieczające kra-



4



5



6



7



8



9

1. *Chatupa ogrodnika* to ostatnia przystań pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej. Na zdj.: domek ogrodnika przy ruinach spalonego dworu, w którym dziś znajduje się muzeum jej imienia.
2. Wojciech Kossak *Autoportret*. Olej, 1924 r.
3. Juliusz Kossak *Koń osiodłany przy żłobie*. Olej, XIX w.
4. Juliusz Kossak *Ułani Rodakowskiego*. Akwarela XIX w.
5. Wojciech Kossak *Portret Anny z Kisielniczych, żony Tadeusza Kossaka*. Olej, 1903 r.
6. Wojciech Kossak *Paktyn rycerza*. Olej, XIX w.
7. Juliusz Kossak *Drewniany Kościółek w Grochowie Kaliskiem*. Akwarela, XIX w.
8. Juliusz Kossak *Pakój myśliwski Wojciecha Gałczyńskiego w Siąszycach*. Akwarela 1855 r.
9. Wojciech Kossak *Portet Jankiela*. Wachlarz, 1883 r.

tę, weszli tylnym wejściem i spenetrowali cały budynek. Zniknęło aż 13 obrazów, w tym pięć dzieł Wojciecha Kossaka i siedem Juliusza. Jeden z obrazów malował Czesław Kuryatto. Był to *Portret Tadeusza Kossaka*. Ten właśnie obraz udało się odzyskać podczas próby sprzedaży. Pozostałych dwunastu nie odnaleziono i śledztwo zostało umorzone.

W sprawie tej jest wiele niewyjaśnionych, zagadkowych wątków. Pierwszy z nich to odnalezienie jednego ze skradzionych obrazów, który – prawdopodobnie zabrany przez pomyłkę – nie był płótnem żadnego z Kossaków, więc dane mu było wrócić do górckiego muzeum. Dlaczego wówczas nie udało się trafić na ślad złodziei? Drugi zbieg okoliczności odnotowała prowadząca śledztwo Prokuratora Rejonowa w Cieszynie. Chodzi o to, że trzy spośród skradzionych dzieł sztuki prezentowano rok wcześniej na wystawie w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Może więc wtedy złodzieje – albo ci, którzy zlecili kradzież – usłyszeli o interesujących eksponatach przechowywanych w niewielkiej miejscowości na Śląsku Cieszyńskim, a dalsze „rozpoznanie” prowadziło do wniosku, że obiekt nie jest należycie strzeżony?

Dziesięć lat po włamaniu i kradzieży nadal mamy nadzieję na odzyskanie cennych eksponatów. Zarówno muzeum, będące oddziałem Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, jak i Fundacja im. Zofii Kossak zabiegają przede wszystkim o to, by przekazywana była informacja na temat skradzionych obrazów. W tym celu eksponujemy je na naszej stronie internetowej (www.zofiakossak.pl), wydany został także cykl wido-kówek prezentujących skradzione płótna. Może zbieg okoliczności spowoduje, że choć część kolekcji powróci do Górek Wielkich. ❖



10



11



12

10. Juliusz Kossak *Ulan i dziewczyna*. Akwarela, 1885 r.
 11. Juliusz Kossak *Portret Wojciecha Gałczyńskiego*. Akwarela, 1855 r.
 12. Juliusz Kossak *Portret konny Tadeusza Kossaka*. Akwarela, 1886 r.
 13. Wojciech Kossak *Wesele krakowskie*. Wachlarz, XIX w.



13